

Prenumerata
w Radomiu roczn. 4.
półrocz. rs. 2. kwart.
rs. 1. za odnośnienie do
domu kwart. kop. 25.
Pocztą: rocz. rs. 5.
półrocz. rs. 2 k. 50.
kwart. rs. 1 kop. 25.
za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
n. kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcja, Księgarnia,
Handel win i Magazy-
ny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

Ogłoszenia
Wiersz petitu lub jero-
miejsze str. 1 k. 25.
zwyczaj. kop. 8. Pla-
my wiersz kop. 20.
nekrologia kop. 15.
nadstaw. kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu,
w Warszawie
wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tyl-
ko w języku polskim.

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzkiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

d. 8 Kwietnia: † Dyonizego Bisk.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 26. Zach. o godz. 6 m. 40.

OD REDAKCYI

„Gazety Radomskiej“.

Z powodu rozpoczynającego się drugiego kwartału, Redakcja „GAZETY RADOMSKIEJ“ prosi uprzejmie o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Monaco, 1 kwietnia. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna, z Cesarzewiczem Następcą Tronu, oraz Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Michał Aleksandrowicz i Wielka Księżna Olga Aleksandrowna wyjechali dziś rano z La Turbie, kierując się z Villa-franca zagranicę na statek, gdzie spędzą Wielki Tydzień.

Nizza, 1 kwietnia. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna przybyła dziś rano do Villa-franca i weszła na statek „Rinda“, gdzie była obecną na obiedzie. Przyjazd i odjazd Najjaśniejszej Pani przyjęty był salwami floty wojennej francuskiej. Około południa Najjaśniejsza Pani przejechała na statek, gdzie spędzi pierwszy dzień Wielkiejnocy.

GŁOSY PUBLICZNE.

(W sprawie wyborów do straży ogniowej).

Nigdy jeszcze wybory do Rady straży ogniowej ochot. rad. nie były tak ożywione jak w roku bieżącym. Dowodem tego rezultat ogólnego głosowania, rezultat niebawmy w dziejach nie tylko naszej straży, lecz którejkolwiek instytucji publicznej, w naszym mieście.

Bo czy słyszał kto kiedy u nas, w Radomiu, by przed ogólnym zebraniem członków tego lub innego stowarzyszenia, była brana przez uczestników poważnie pod uwagę działalność Towarzystwa, za czas sprawozdawczy?

Czyż odezwał się kiedykolwiek przed zebraniem śmiały głos, zaznaczający, że instytucje nasze zamiast coraz więcej się rozwijać, stoją wciąż na jednym i tym samym szczeblu „swego rozwoju“, ba, nawet cofają się wstecz (np. Tania Kuchnia nr. 21 „G. R.“ z r. b.) dzięki jedynie dziwnej apatii, czy też nieudolności kierowników instytucji? Czyż członkowie, wybierając z pośród swego grona przedstawicieli rady lub komitetu, kierowali się kiedykolwiek tą myślą, by na czele instytucji postawić ludzi: nie tylko zacnych, prawych i uczciwych (gdyż takimi, zdaniem moim, winni być wszyscy należący do stowarzyszenia), lecz zarazem ludzi czynu, energii i inicjatywy, ludzi, którzyby ukochali instytucję całym sercem i duszą, ludzi, którzy, pojmując należycie zadanie, potrzeby i cel danej instytucji, mogliby jej poświęcić cały swój czas i pracę i tym sposobem stać się rzeczywistymi kierownikami nie tylko „de nomine“ lecz i „de facto“? Czyż my, tak obojętni zawsze na losy naszych stowarzyszeń, uważający wybory jedynie jako akt czysto formalny, nie mający nic wspólnego z działalnością i rozwojem instytucji, czyż, powtarzam, słyszeliśmy kiedykolwiek w Radomiu, by wynik ogólnego głosowania dał nam radę lub komitet, złożony z ludzi przeważnie nowych, którzy dotąd nigdy nie przyjmowali udziału w kierowaniu sprawami instytucji?

A jednak ten nadzwyczajny rezultat dały nam wybory do Rady Straży Ochot. odbyte przed kilku tygodniami.

Fakt ten jest godny zaznaczenia, jako objaw poczynającego się życia w tej sympatycznej instytucji; dowodzi bowiem, że członkowie jej interesują się nią, boć przecież w tych tylko warunkach możliwy

jest prawidłowy rozwój każdej instytucji. Czy zaś nowo wybrana rada ziści pokładane w niej nadzieje—przesądzać nie będę, gdyż wielu z jej obecnych członków bardzo mało, lub nawet zupełnie, są nieznani ze swej publicznej działalności. Pewnym jestem jednak, że wobec tak żywego zajęcia się instytucją ze strony wszystkich członków, te osoby w Radzie, które z jakichkolwiek bądź powodów nie mogłyby należycie spełniać swych obowiązków, ustąpią miejsca innym, również szczerze oddanym sprawom publicznym. Zresztą przyszłość pokaże.

Dziś już jednak muszę zwrócić uwagę na bardzo ważny szczegół, który, zdaje się nie był wzięty pod uwagę przy obiorze naczelnika straży. Że naczelnik straży winien być przy pożarze i że powinien przybyć na miejsce wypadku w krótkim czasie, po zaalarmowaniu straży—zdaje się, o tem zbyt rzadko jest mówić, gdyż w tych warunkach jedynie możliwym jest przeprowadzenie należytej i skutecznej akcji ratunkowej. Jakim więc sposobem może pełnić swe obowiązki naczelnik straży, mieszkający od Radomia o wiorst parę?

Stawiam to pytanie jedynie dla tego, aby skonstatować sam fakt, pułkownika Wisłockiego bowiem uważam za najzaciejszego, człowieka dzielnego i nie mu nie mam do zarzucenia.

Jeszcze słówko. Na liście nowo wybranych członków spotykamy nazwisko starozakonnego. Ta znaczna ilość głosów, *) jaką otrzymał podczas wyborów, a która tak niemiłe wrażenie zrobiła na nas chrześcian, nie tłumaczy się bynajmniej brakiem u nas w Radomiu odpowiedniego kandydata-

chrześcianina. Wybór ten, zapewne, nastąpił rozmyślnie, z następujących przyczyn. Jak wiadomo ze sprawozdania straży, fundusze jej są bardzo szczupłe, gdyż bardzo wielu obywateli, a mianowicie żydów (o czem dyskretnie milczy tegoroczne sprawozdanie, a co ze szczególnym naciskiem było podkreślanem w poprzednich sprawozdaniach), stale uchyla się od wnoszenia składek już lat kilka. Wobec tego, członkowie straży, zapewne, postanowili wprowadzić do Rady starozakonnego, mającego wpływy na swych współwyznawców i tym sposobem ściągnąć załagłości dawne i zapewnić sobie regularne wpływy składek od nich na przyszłość. Lecz członkowie w takim razie niepotrzebnie starali się w tak polubowny sposób załatwić tę sprawę, choćby ze względu na problematyczny rezultat ich starań, gdyż powszechnie wiadomem jest, jak żydzi radomscy (z nielicznymi wyjątkami,) skory są do składania ofiar na rzecz instytucji, nie mającej na celu wyznawców Mojżesza. Kwestya niepłacenia składek przez żydów, może być skutecznie załatwioną jedynie wtedy, kiedy Rada uda się pod opiekę prawa i pociągnie wzystkich tych panów do odpowiedzialności sądowej. Żadne odwoływanie się Rady do poczucia obywatelskiego żydów nie powinno mieć miejsca, gdyż żydzi radomscy takiego poczucia nie mieli nigdy i mieć go nigdy nie będą; z drugiej strony nie można pozwolić na to, by utrzymanie straży, mającej na celu obronę od strasznego żywiołu mienia *wszystkich* obywateli,—ciążyło jedynie na obywatelach-chrześcianach.

Piszę powyższy ustęp pod wpływem nie tylko osobistych mych przekonań, lecz bardzo wielu obywateli-chrześcian naszego grodu, z którymi miałem sposobność w

*) Jest to dowód, że cieszy się zaufaniem ogółu strażaków. (Przyp. redakcyi).

Święty Kazimierz.

(Dalszy ciąg)

Wobec tego listu nabywa wielkiej doniosłości sucha notatka współczesnego kronikarza pruskiego o królewiczu Kazimierzu: *Er was seer klugk und sittigk und hatte gerethe (gerade) II jar geregireth, das der her Konig im zculies und die herschaft und alle leutte sagten im gros lob nach.* (Script. rer. pruss. IV, p. 687). Tylko żadną miarą nie należy szukać śladów jego namiestniczej działalności na Litwie! Królewicz Kazimierz umarł na Litwie, tutaj grób jego zasłynął cudami,—ale za życia ze wszystkich krajów, w których go czekało dziedzictwo, ten najmniej pociągał do siebie Kazimierza.

Ale mamy na to jeszcze inną, całkiem pozytywną wskazówkę, że myśli i sympatie królewicza nie zwracały się bynajmniej ku wschodowi. We wstępie do historii Władysława

Warneńczyka pisze (około r. 1487) Kallimach*), że królewicz z wielkim zajęciem rozmawiał z biskupem włocławskim Piotrem z Bnina, jednym z najrozsunniejszych ludzi owego czasu, o losach swojego stryja i że inicjatywie biskupa i królewicza, zawdzięcza Włoch pobudkę do napisania swojego dzieła. Oto kierunek, w którym, z lubością zwracały się myśli Kazimierza. Kazimierz był w całej pełni człowiekiem Zachodu—zostać królem węgierskim i walczyć z Turkami—to nie przestało nigdy być jego ideałem.

Skoro jest faktem stwierdzonym, że dopiero po spisku z r. 1481 mógł królewicz opuścić Litwę i skoro wiadomość pruska o dwuletnich jego rządach namiestniczych ma wszelkie cechy wiarygodności, tedy zapewne w połowie roku 1483 wyjechał z Polski. I rzeczywiście już w drugiej połowie tego roku zastajemy go znowu na dworze królewskim na Litwie. Z jakich powodów opuścił Koronę, niewiadomo; czy rozszerzająca się coraz bardziej w Polsce zaraza, która dwóch innych synów królewskich i dwie córki zapędziła do szukania zdrowszego powietrza do Lwowa—skłoniła go

do wyjazdu na Litwę, czy też choroba, która się w nim coraz bardziej rozwijać zaczęła. Kazimierz umarł na suchoty, na chorobę, o której się nie słyszy ani w rodzinie Jagiellońskiej, ani w Habsburskiej. Legenda przypisuje umartwieniom, postom, dziewiczej wstrzeźliwości, powstanie i rozwój tej choroby. Lecz jeśli się czyta o przepędzaniu przez Kazimierza całych dni w kościołach, a całych nocy u ich progów, to zauważa się, że tradycja wiąże te praktyki religijne z kościołami Wilna. Na Litwie zaś był królewicz dopiero w latach 1480 i 1481, a potem w ostatnim roku swego życia. (1483—4). Zestawiwszy z tem wszystkim to, cośmy o zajęciach książęcych królewicza aż do połowy roku 1483 słyszeli, mamy wrażenie, że zerwanie ze światem mogło być raczej następstwem choroby, niż jej przyczyną. Kazimierz był niewątpliwie przez całe życie głęboko pobożnym, lecz to co legenda uogólnia i na całe życie rozciąga: wyłączne oddanie się praktykom religijnym, to nastąpiło prawdopodobnie dopiero w ostatnim roku jego życia, wtenczas kiedy widział, że już go nic innego nie czeka, jak tylko śmierć.

*) Mon. Pol. VI, 19. T. I. Z. III. 1896.

G. NEIDLINGER
Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—13
SINGERA
Maszyny do szycia.
Reperacye, oliwa, części maszyn.

HANDEL WIN
i delikatesów
L. MICHALSKIEGO
w Radomiu. 196—13
Wina Węgierskie, wina kuracyjne,
miody staropolskie.

M. HERDIN.
Parasolki czarne, kolorowe jedwabne,
fantazyjne, Zabawki letnie, hamaki,
krokiety, piłki, przybory do sukien,
towary białe, płótna, pończochy, ko-
szulki cyklistowskie. 196—13

M. Paschalski.
FABRYKA GILZ
HYGIENICZNYCH,
uznanych przez ogół jako najlepsze,
a więc najtańsze. 196—13

Łóżka żelazne, Materace druciane
Wózki dla dzieci, Kraty, Bramy,
Ogrodzienia do grobów, z żelaza
kutego wyrabia 196—13
A. MAŁECKI
ul. Lubelska, dom Nowakowskiego,

196—13
Nowo-otworzony Magazyn
M. Poznańskiego
ul. Lubelska naprzeciw Apteki.
Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski,
Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.
TANIO—WIELKI WYBÓR.

KANTOR BANKIERSKI
I. BEKERMAN
ul. Wałowa. 196—13
Wszelkie operacye w zakresie inte-
resów bankierskich wchodzące.

I. MARTOFEL
Sukna Korty, Bła-
waty i Futra.
TOWAR WYBOROWY.
Ceny przystępne. 196—13

D. PRAŻMOWSKI
krawiec męzki
ulica Lubelska,
naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu
ZAKŁAD OGRODNICZY
F. Gaczeński.
Bukiety, Wieńce, Róże cięte, Na-
siona kwiatów, Drzewka owocowe.
Gatunki wyborowe.

Przybie wysłać do Petersburga zbioro-
wy telegram, oraz upominek od stowa-
rzyszonych, celem uczczenia parolet-
niej, pożytecznej jego pracy.

Wiadomości bieżące.

Zarządy tutejszych kolei otrzymały wia-
domość, iż zapowiadany pierwotnie na
maj w Moskwie drugi zjazd przedsta-
wicieli służby telegrafów kolejowych.
został odroczony do czerwca. Udział
przedstawicieli kolei tutejszych będzie
obowiązkowy.

Zarząd główny poczt i telegrafów za-
wiadamia w „Praw. wiest.“ (№ 57), że
listy adresowane do Konstantynopola ze
wszystkich gubernii państwa, oprócz le-
żących na wschodzie i nad morzem Czarn-
ym, wysyłane są przez Austrię lub
Niemcy, o ile sam adresant na liście nie
zrobił notatki „przez Odesę“; listy zaś
adresowane do portów tureckich w Eu-
ropie i Azji Mniejszej wysyłane są stat-
kami pocztowymi floty ochotniczej, o ile
sam adresant nie uczynił dopisku na ko-
percie: „przez Austrię“ lub „przez Niem-
cy“.

Z miasta.

Na budowę kościoła katolickie-
go w Radomiu, przy oglądaniu
planów takowego złożyli: p. F. J.
kop. 10, p. K. Stanikowski kop. 10,
p. C. kop. 30.

Chór kościelny. W Wielki Pią-
tek w kościele farnym chór ko-
ścielny amatorski wykonał nastę-
pujące utwory, odpowiednio do
czasu rozpamiętywania Męki Pań-
skiej: „Popule meus“ Vittoria; „O
bone Jesu“ Palestrina (1514—1594)
„Stabat Mater“ ks. Gorczycki
(† 1734) „Miserere mei“ Allegri
(1590—1652) „Popule meus“ Pa-
lestrina.

Lista osób, które otrzymały
wsparcie z dochodu z przedsta-
wienia teatralnego urządnego z ini-
cyatywy p. Poliemajstra m. Rado-
mia. Józefa Kaleta rs. 3, Jan Kra-
szewski rs. 2, Faustyna Piotrow-
ska rs. 3, Jan Karczmarzski rs. 2,
Feliks Nieczulski rs. 3, Maksym
Suchomlin rs. 3, Katarzyna Iwa-
nicka rs. 3, Petronela Tremba-
czewska rs. 2, Maryanna Makuch
rs. 2, Katarzyna Michalska rs. 2,
Józefa Graczyk rs. 5, Maryanna
Wiercińska rs. 3, Andrzej Len-
gowski rs. 3, Helena Wiercińska
rs. 6, Katarzyna Kaleńska rs. 5,
Antonina Gogulska rs. 4, Józefa
Polkowska rs. 4, Wincenty Woj-
ciechowski rs. 3, Olimpia Szypow-
ska rs. 2, Walerya Szypowska rs.
2, Łuszczyński Tadeusz rs. 5, Wie-
trzykowski Julian rs. 4, Bukow-
ska Krystyna rs. 3, Ławrikowa
Anna rs. 2, Katarzyna Kazaczuk
rs. 2, Katarzyna Jegorowa rs. 2,
Wiktorya Aleksandrowa rs. 3, Ma-
rya Matuskina rs. 2, Marya Dro-
t rs. 3, Józefa Sawicka rs. 2,
Rozalia Stepanowa rs. 2, Julianna
Rogalska rs. 2, Ewa Makarowa rs.
2, Petronela Iwanowa rs. 2, Ma-
rya Kucharska rs. 3, Praskowia
Jarzembek rs. 2, Franciszek Ko-
rewa rs. 2, Stepan Aleksandrow
rs. 4, Józefa Sawicka rs. 2, Fran-
ciszka Jazwińska rs. 2, Anna Wy-
manowska rs. 2, Joanna Galer rs.
2, Józefa Solomianska rs. 2, Ma-
rya Supłatowicz rs. 2, Antonina
Kochanowska rs. 2, Katarzyna Je-
zierska rs. 3, Józefa Gajewska rs.
1, Katarzyna Fijałkiewicz rs. 2,
Franciszka Machnicka rs. 6, Lu-
cyna Kilińska rs. 5, Jadwiga Ga-
wlińska rs. 3, Adam Rugiel rs. 3,
Wincenty Brzeski rs. 3, Aniela
Pajak rs. 2, Antonina Wróblewska
rs. 3, Józefa Erycińska rs. 5, Ma-
rya Szwałek rs. 4, Marya Matu-
siewicz rs. 1, Józefa Szonert rs. 1,
Kacper Kazerski rs. 3, Elżbieta
Rogalińska rs. 2, Agnieszka Biał-
kiewicz rs. 2, Marya Sokółowska
rs. 2, Kacper Starkowski rs. 1 k.

65, Julianna Russakowska rs. 1,
Julia Matuszewska rs. 2, Feliks
Tużnik rs. 2. Razem 67 obdaro-
wanych na sumę ogólną rs. 180
k. 65.

* * *

Tak więc 67 rodzin błogosławi
szlachetną inicjatywę, która do-
zwoliła im cieszyć się z innymi w
uroczyste święto Zmartwychwsta-
nia; poczytujemy zatem sobie za
obowiązek złożyć niniejszem w
imieniu tych biedaków najgłębsze
podziękowanie szanownemu panu
Poliemajstrowi, kapitanowi Mich-
niewiczowi, za podjęte starania i
trudy, uwieńczone tak pomyślnym
rezultatem.

Komitet, wybrany celem ustano-
wienia stypendyum imienia ś. p.
Wł. Łachtina, składają panowie:
I. S. Widdinow, A. I. Bogdanow,
Kierzkiewicz, Krypski, Hertz i
Piotrowski.

Z kolei. Radcą prawnym dr.
żel. dąbrowskiej po ustąpieniu p.
Wielowiejskiego mianowany zo-
stał p. Jan Piotrowski.

W Dzierzkowie, przedmieściu
Radomia, zatwierdzony został na
sędziego gminnego p. August Wi-
słocki, właściciel podmiejskiego
również Weronowa.

Teatr Polski. Po dłuższej w
przedstawieniach przerwie, publi-
czność wybornie się bawiła w po-
niedziałek świąteczny na farsie
Offenbacha „Sinobrody“ którą od-
świeżyli swemi talentami i praw-
dziwie artystycznym wykonaniem:
p. Niesiołowska i p. Jamiński. Aż
żał tak pięknych głosów i tej umie-
jętności śpiewu, do ról tego rodzaju;
wykonawcy wymienieni godni są
lepszego pola popisu, podnoszą
oni wszakże sztukę naginając się
do wymagań sceny prowincjonal-
nej, co z największym uznaniem
zaznaczyć należy. Znakomicie
dopomagali im w tem p. Jamińska
i p. Czyszkowski. Szarża niekie-
dy zauważyć się dająca w grze
pozostałych wykonawców, winą
jest raczej farsy samej, skłaniają-
cej ku trywialności.

Pożar Firleja. W Wielką So-
botę o godz. pół do 9-ej wieczor-
em, wybuchł pożar w wielkim
4-ropietrowym budynku młyna pa-
rowego na Firleju, własności pp.
Bekermanów. Ogień ukazał się
na najwyższym piętrze i pomimo
ratunku naszej nieustraszonej stra-
ży, młyn spłonął doszczętnie. Gwał-
towność płomieni zdołano opano-
wać jako tako zaledwie około pół-
nocy, dotąd wszakże tła się zgli-
szcza, a pismem to we wtorek.
Młyn był ubezpieczony.

Na ochronę dziecięcą. Nade-
ślano: „W zamian bezużytecznego
wieńca nadgrobnego, składamy
rs. 5 na potrzeby Ochrony dzieci
katolickich w Radomiu, w celu
właściwego uczczenia pamięci ś.
p. Franciszka Wietrzykowskiego,
zmarłego w Cerekwi d. 27 marca
r. b. Józefostwo * * *“

Ofiarę powyższą przestaliśmy
według życzenia ofiarodawców na
cel wyżej wymieniony, W-mu Mi-
chalskiemu, skarbuikowi Towarz.
dobroczynności.

Rozdział wsparć. Z kwoty rs.
5, ofiarowanej przez pana Z. X.
dla biednych, do uznania redak-
cyi — udzieliłmy jak następuje:
Maryanna Rudolf (stan ubóstwa
poświadczony przez sz. ks. dzieka-
na radomskiego i W-go Sarnowic-
za) rs. 1. Agnieszka Elert, wdo-
wa, dzieci 5-ro. jedno chore; (z po-
świadczenia d-ra Żerańskiego) rs.
1 kop. 50. Wnuk Katarzyna sta-
ruszka chorowita, rs. 1. Jani-

tej materii mówić i którzy jedno-
myślnie wyrazili życzenie widzenia
na czele tej na wskroś chrześciań-
skiej i obywatelskiej instytucyi li
tylko samych wyłącznie chrześcian.

Sądząc, że powyższe uwagi nie
pozbawione są ogólniejszego zna-
czenia, proszę Cię, Szanowny Pa-
nie Redaktorze, o zamieszczenie
takowych w Twej niezależnej i
prawdziwie chrześciańskiej Gazecie.

Ed. Wo.

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE

dr. żel. dąbrowskiej.

Zwołane na dzień 29-go z. m.,
roczne zebranie ogólne stowarzysze-
nia spożywczego kolei dąbrow-
skiej zgromadziło 122 uczestni-
ków. Zebranie to ze względu na do-
stateczną, w myśl § 28 ustawy, liczbę
członków prawo głosu mających, u-
znano za prawomocne. Na przewodni-
czącego zgromadzeniu uproszono p.
W. Bernarda, a na trzymającego pió-
ro p. Dodajewskiego. Przedewszyst-
kiem przystąpiono do odczytania
sprawozdania za rok 1895, z którym
zapoznaliśmy już czytelników w nu-
merze 26 Gazety. Po jednogłosnem
zatwierdzeniu przez zgromadzonych
sprawozdania, oraz podziału zysków i
budżetu na rok 1896, zgromadzeni,
zgodnie z ułożonym porządkiem dzien-
nym, przeszli do rozpatrzenia wnio-
sków. Na pierwszym planie była
zmiana §§ 12 i 46 ustawy stowarzy-
szenia, dotycząca powiększenia dywi-
dendy od wkładów z odpowiedniem
zmniejszeniem dywidendy od zaku-
pów. W sprawie tej kolejno zabie-
rali głos pp.: Tołwiński, Klarner i
Wakulski. P. Wakulski, członek ko-
misji rewizyjnej, zatrzymawszy się
dłużej nieco nad powyższym wnio-
skem, zaznaczył, iż dla pomyślnego
rozwoju interesów stowarzyszenia,
koniecznym warunkiem jest ciągle
powiększanie kapitału obrotowego, a
więc dla dopięcia tego celu należy
podział zysków skutecznie w ten
sposób, aby: 5% przeznaczać na ka-
pitał zakładowy 20% dla członków
zarządu, zaś 35% na udziały (vel ka-
pitał obrotowy) i 40% na zakupy.

Wniosek ten przyjęty został jedno-
myślnością głosów przez wszystkich
obecnych; ze względu jednak, iż roz-
strzygnięcie ostateczne takowego za-
leżne jest od $\frac{2}{3}$ stowarzyszonych, u-
chwalono zebrać podpisy od reszty
uczestników, uzupełniające $\frac{2}{3}$ ogół-
nej liczby stowarzyszonych, w myśl
§ 28 ustawy. W dalszym ciągu obrad
postanowiono, aby niewycofane po
dzień dzisiejszy wkłady przez osoby,
które nie służą już na kolei dąbrow-
skiej, a tem samem przestały należeć
do stowarzyszenia, zapisać na oddziel-
ny rachunek „wkładów nieodebra-
nych“, oraz aby do takich wkładów
nie doliczać procentów. Następnie
uchwalono, aby dla ułatwienia mani-
pulacyi w rachunkach, nowy zarząd
stowarzyszenia wystosował do zarzą-
du kolejowego odpowiednie podanie z
prośbą, ażeby potrącenia pracują-
cym na kolei z zarobków sum, przy-
padających za upoważnienia, były u-
skuteczniwane nie przez członka zarzą-
du stowarzyszenia, lecz bezpośrednio
przez zarząd kolei. Członek komisji
rewizyjnej p. Karpiński wniósł, aby w
celu umożliwienia uczestnikom zała-
twiania pilnych częstokroć zapotrze-
bowań artykułów spożywczych, zarząd
stowarzyszenia złożył podanie
do dyrektora kolei, aby upoważnienia
na kredyty mogły być wydawane
uczestnikom w dniach 1, 2, 16 i 17
każdego miesiąca, a nie jak dotąd
tylko w 5 dni po każdym pierwszym.

Wniosek powyższy jednomyślnie
przyjęto, poczem przystąpiono do
dokonania wyborów na r. b.

Na prezesa zarządu wybrany zo-
stał p. Wacław Daszewski 88 głosami;
na członków zarządu pp.: Alfons
Klarner (71 gł.), Stanisław Przedwo-
jewski (52 gł.) i Mieczysław Kuba-
szewski (48 gł.). Do komisji rew-
izyjnej powołano pp.: Ksawerego Kar-
pińskiego (45 gł.), Aleksandra Wa-
kulskiego (44 gł.), Władysława Młoc-
kiego (44 gł.), Wojciecha Kossakow-
skiego (35 gł.), Czesława Mierzejew-
skiego (33 gł.) i Mikołaja Chmieli-
kowskiego (28 gł.).

Posiedzenie zakończono jednomyśl-
ną uchwałą zgromadzonych, aby b.
prezesowi zarządu p. Bronisławowi

szewska Jadwiga, biedna wyrobnica, kop. 50. Felicya Kaszewska, uboga kop. 50. Ignacy Gzel, chory ubogi, kop. 50. Cztery ostatnie osoby znane redakcyi. Razem rubli pięć, jak wyżej.

Dla niezamożnych uczniów. Zebrał przy święconem w domu p. Józefa Welnowskiego rs. 3 kop. 15, złożone zostały na cel powyższy, do uznania redakcyi Gazety.

Książkę do nabożeństwa pozostawioną w Wielką Sobotę w sklepie p. Skrzyńskiego, odebrać można w redakcyi za udowodnienie.

Pogoda niedopisała. Cały Wielki Tydzień mieliśmy powietrze zimne, z deszczem i śniegiem na przemian; dwa dni świąt Wielkiej Nocy były suche, lecz chłodne—wczoraj dopiero z za chmur wychyliło się słońce.

Dla najbiedniejszych na święta rubel jeden ofiarowany przez pana Zbrowskiego, doręczyliśmy Maryannie Stanisławskiej, starszce utrzymującej się z zycia, a chorej na oczy.

Znaleźne rubel jeden, ofiarowany przez W-ną Twardziaką, przesłaliśmy W-mu Palschalskiemu dla doręczenia pracującej w jego fabryce znalazczyni kluczy.

Właścicielka chusteczki jedwabnej, znalezionej na ul. Lubelskiej, (patrz nr. 27 Gazety) Dwojra Gutman, przy udowodnieniu i odbiorze swej własności, włożyła do puszki redakcyjnej Tow. dobroczynności, kopiejek pięć.

Naprawa bruków. Dnia 19 z. m. przystąpiono do zasypania i zrównania dołów, oraz do naprawy bruku uszkodzonego na ulicach: Długiej i Lubelskiej.

CZAS ODNOWIĆ Prenumeratę.

Z okolicy.

Końskie 30 marca. (Kor. „Gaz. Rad.“). Wiosna zawitała do nas w całej pełni, od paru dni dobroczynne słońce przesyła ziemi swe ciepłe promienie, pobudzając weześniej do życia wszystko, co było na niej i w niej zasnęło na zimę, a d. 24-go pod wieczór po ciepło wyżej 12° R. mieliśmy pierwszą w tym roku burzę, która przeszła po nad miastem w połączeniu z piorunami. Była to prawdziwa niespodzianka dla spacerowiczów, bo pogodno niebo wcale nie zapowiadało rychłego deszczu, tymczasem szybko sformowały się chmury i ciepły, a rześisty po grzmotach deszcz zmoczył wszystkich tych co dalej od miasta szukali świeżego powietrza. Targ jak zwykle przedświąteczny był bardzo ożywiony. Nie pamiętamy dawno takiego ścisłu i gwaru. Kmiotkowie opoczyńscy, których rzadko spotykamy na bruku naszym, dowieźli znaczne ilości słomy, siana, jak również i innych płodów ziemnych. Ceny były następujące: za korzec pszenicy płacono do rs. 5, żyta rs. 3 k. 50, jęczmienia rs. 3, owsa rs. 2 k. 40, kartofli rs. 1, kwartę masła k. 50, kopę jaj k. 90, ceny wyrobów miejscowych: funt chleba pytlowego k. 2½, funt mięsa wołowego k. 10, wieprzowego k. 12, cielęciny k. 7, słoniny k. 18, szynki wędzonej k. 18.

Lipko. (Kor. „G. R.“). Śmierć od pioruna. Często patrząc na wieczorne błyskawice przy dniu pogodnym, cieszymy się spodziewa-

nym nazajutrz pięknym dniem i nadzieja zwykle nas nie zawodzi, nie spodziewamy się jednak, że takie, bez gromu dla ucha naszego błyskawice, połączone bywają z tragicznymi epizodami. Właśnie we wtorek 24 z. m., wieczorem około godziny 9-ej widzieliśmy w południowo wschodniej od nas stronie błyskawicę, którą notowaliśmy w pamięci, jako pierwszą widzianą w tym roku. Jednocześnie o tej porze dwaj włościanie Wojciech Kasprowiec i Zyba, powracając z jarmarku około wsi Szymanów, gminy Lipsko, powiatu iłżeckiego, zobaczyli ogromne 3 błyskawice, a następnie huk piorunu, kiedy zaś podjechali pod mieszkanie Kozdębów, z izby wybiegła Michalina Nowacka, prosząc ich o ratunek dla ojca, Jana Kozdęby. Włościanie weszli do izby i na łóżku ujrzeni Jana Kozdębę 66 lat, nieruchomego, a przy nim jego żonę Maryannę, która opowiedziała, że dnia tego położyli się spać wszyscy o zmroku i już dobrze spali, kiedy ją i jej córkę obudził straszny huk i jednocześnie ból w piersiach. Zerwawszy się więc, poczęła budzić śpiącego koło niej męża, nie mogąc się go jednakowoż dobudzić, wysłała córkę na ulicę wołać ludzi na pomoc, która też, napotkawszy przed izbą wzmiankowanych: Zybę i Kasprowieza, sprowadziła ich do domu. Ci ostatni wraz z innymi ludźmi docucić się Jana Kozdęby nie mogli, skonstatowali więc tylko, że śmierć nastąpiła od pioruna. Na szyi i nogach zmarłego Kozdęby znaleziono plamy od sparczenia, włosy i brwi opalone, Maryanna-Kozdęba zaś ma poparzone piersi i opalone włosy i brwi. W mieszkaniu Kozdębów potłuczone szyby i obrazy na ścianach. Nad łóżkiem Kozdębów mały otwór, a w nim drzazgi z drewnianej ściany, każą się domyślać, że piorun tędy właśnie dostał się do izby, a następnie obiegłszy po ścianach, wyleciał oknem.

Z kraju.

Z Kalisza. Na wyborach w Towarzystwie muzycznym w Kaliszu, do komitetu weszli pp.: Alfons Parczewski (prezes), Ludomir Chojnowski (vice-prezes), Wincenty Młynarski (sekretarz), Br. Szezepankiewicz, Wacław Kurowski, Józef Radwan, Józef Kączkowski, Julian Korytowski i Julian Biernacki, na zastępców pp. Lehman (Kasper) i Stan. Mystkowski. Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: R. Kalicki, St. Bulewski i Mianowski. Oprócz tego komitet z łona swego utworzył dwie komisje: artystyczną, w której skład wchodzi pp.: Jul. Korytowski, Julian Biernacki i J. Horky, i dramatyczną z pp.: B. Szezepankiewiczem, Młynarskim i Mystkowskim. Urządzone w dniu 14 z. m. przedstawienie amatorskie na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum klasycznego przyniosło dochodu przeszło rs. 300.

Łódź. Baronowa Juiuszowa Heinslowa podjęła się fundacyi nowego kościoła, którego plany już zostały wykonane.

Pod Głównem istniejąca, jedyna w kraju huta miedziana zastosowała najnowsze wynalazki nowoczesnej techniki i znacznie rozszerzyła zakres swej produkcji przez urządzenie topielni i walcowni blach miedzianych oraz drutu miedzianego.

Dom inwalidów kolejowych w Orchówku pod Włodawą jest instytucją filantropijną, jedną z najświet-

niej oposażonych. Budżet tej instytucyi, na której utrzymanie płaci 38 zarządów kolejowych, wykazuje dochodu na r. b. rs. 232,017 kop. 86, wydatki zaś obliczone są na rs. 156,288 kop. 97. Bilans rachunkowy komitetu zarządzającego domem inwalidów wykazuje rs. 1,982,043 kop. 97. Przy domu inwalidów mieści się szkoła dla dzieci osób, znajdujących się w tej instytucyi.

Z Cesarstwa.

W Moskwie znajduje się ciekawe muzeum starożytności, należące do p. Szczukina. W muzeum tem między innymi znajduje się egzemplarz Biblii, drukowany przez Joana Fedorowa (Joan Fedorowicz drukar Moskwitin) we Lwowie w r. 1574; oraz Biblia drukowana w Ostrogu, z rozkazu księcia Konstantego Ostrońskiego w latach 1580—1581. Oba egzemplarze mają być bardzo dobrze zachowane.

„Kijewlanin“ donosi, że w zachodnim okręgu syberyjskiej drogi żelaznej, na linii Złotoust—Omsk, natrafiono na nader bogate pokłady białego marmuru, który przypomina bardzo kararyjski. W tem samem piśmie czytamy wiadomość o pokładach rudy żelaznej, które znaleziono w bliskości stacyi Gryszyń pod Ulanówką.

Ze świata.

Czarne światło. Pobudzony fotografiami Röntgena, p. Le Bon przedstawił akademii nauk w Paryżu dawniejsze swe spostrzeżenia, które w osobliwy sposób nazwał „czarnem światłem“. Sądzi on, mianowicie, że światło zwykłe, a przynajmniej niektóre jego promienie przedzierają się mogą przez ciała najbardziej nieprzezroczyste, a do wniosku tego upoważnia go następne doświadczenie: W zwykłej ramie, służącej do zdejmowania kopii fotograficznych, umieścił p. Le Bon człą płytę, nad nią jakąkolwiek negatywę, a w bezpośrednim z nią zetknięciu płytę z blachy żelaznej, zakrywającą całą ramę; tak zaś osłoniętą płytę wystawił przez trzy godziny na działanie światła lampy naftowej. Wtedy po długotrwałem i usilnem wywoływaniu obrazu, które doprowadziło aż do zupełnego zezernienia całej płyty szklanej, otrzymał blady wprawdzie, ale w świetle przechodzącem wyraźny obraz negatywy. Obraz staje się silniejszym, jeżeli drugą stronę ramy zakrywa się płytą otwianą. Światło słoneczne działa podobnie jak naftowe, bynajmniej nie przedzi. Te właśnie promienie, przenikające przez płytę żelazną i przez inne przegrody nieprzezroczyste nazwał p. Le Bon „światłem czarnem“. Papier czarny który tak łatwo jest dla promieni Röntgena przenikliwy, okazuje się dla promieni tego „światła czarnego“ zupełnie nieprzezroczystym. Zagadkowe te zjawiska przyjmowane są dotąd, z nieufnością; niektórzy zaś krytycy sądzą, że działa tu poprostu światło dzienne, przedzierające się przez wązkie szczeliny boczne, które powstają przy zakryciu ramy płytą żelazną.

Odkrycie Röntgen'a. Edison zbudował przenośny aparat, w celu zastosowywania promieni X, do stawiania diagnoz medycznych i chirurgicznych.—W Nowym Jorku pewien teozofista wygłosił odczyt, w którym usiłował dowieść, że promienie Röntgen'a są... światłem astralnym czyli siódmym wymiarem, znanym już przed tysiącami lat badaczom indyjskim. Pewien fizyk w Bordeaux z pomocą promieni Röntgena odfotografował rozmaite próbki win i przy wszystkich zdjęciach na kliszy wystąpiły ciemne punkty. Następnie dokonał analizy win i odkrył, że owe czarne punkty odpowiadają obcym domieszkom w winie—fuksynie, kwasom: glicerynowemu, amyłowemu i innym. Fotografowanie wina czystego dało zupełnie inny rezultat, mianowicie czarne plamy na kliszy nie ukazały się wcale.

Przepowiednie Falba.

„Das kleine Journal“ podaje następujące prognozy pogody na r. b. **Maj.** W pierwszych dniach powietrze chłodne z deszczem, który d. 6 winien zmienić się w śnieg, poczem nastąpi wypogodzenie do 15. którego to dnia zacznie się czas deszczowy do

22, reszta miesiąca przejdzie sucho. **Czerwiec.** Pogoda tego miesiąca będzie mniej sprzyjającą niż maja, spodziewać się możemy wolnego czasu od deszczu od 13 do 20 i od 24 do 28. 11 silna burza, również i 22 poczem dość suche dni. **Lipiec.** Ten miesiąc zapowiada się najlepiej, od 4 umiarkowane burze. Silniejszych obniżen barometr. można się spodziewać około 6 i 13. Od 17 będzie pogoda do końca miesiąca. **Sierpień.** I ten miesiąc niezły będzie: początek deszczowy, od 9 do 20 piękna pogoda. Burze 20 i 30. **Wrzesień.** O tym miesiącu nie wiele dobrego mogą zapowiedzieć. Tylko od 13 do 27 można oczekiwać pogody. Silniejsze obniżenie bar. 7, 15, 22 i 28; 22 i 28 z burzą. **Październik.** Z wyjątkiem ostatniego tygodnia, pogoda bardzo zmienna. W pierwszej połowie dni deszczowe, przeplatane z suchymi dniami. Następnie od 15 do 18 brzydka pogoda, poczem parę dni ładnych, 22 i 23 deszcz, od 24 do końca miesiąca ładna pogoda. Tedy jako najlepsze miesiące uważać można: maj, lipiec i sierpień. Należy jednak wziąć pod uwagę, że lato 1896 roku przedstawia tendencję do suszy, która zwykle ma występować w drugiej połowie miesiący, zatem wahania tej prognozy winny raczej na korzyść, niż na niekorzyść pogody wypaść.

Polityka.

Petersburg. Ogłoszono tu następujący Najwyższy reskrypt na imię Najdostojniejszego General-Gubernatora Moskiewskiego.

„Włożywszy wszystkie rozporządzenia w przedmiocie przygotowań do zbliżającej się Koronacyi Naszej na ministra Dworu Naszego i zleciwszy czynności wykonawcze w zakresie przygotowań i urzędzenia Uroczystości Koronacyjnych na właściwe instytucye ministerium Dworu Naszego, poruczaamy Waszej Cesarskiej Wysokości współdziałanie wszelkimi od Was zawieszonymi środkami ku pomyślnemu sprawie tej rozwiązaniu, przez niesienie pomocy Waszej generał-adjutantowi Woroncowa. Daszkowowi, tudzież osobom przełożonym nad właściwymi wydziałami zarządu Dworskiego.

Ogłoszone zostały Najwyższe Ukazy, mocą których: Wielkim marszałkiem przy Koronacyi rozkazano być rzeczywistemu radcy tajnemu, hr. Pahlen, zaś Wielkim mistrzem obrzędów przy tejże Koronacyi—tajnemu radcy księciu Dolgorukow.

Otrzymało tu wiadomość o zgodzeniu się Włoch na przepuszczenie do Abisynii oddziałów Czerwonego Krzyża. Według gazety „Now. wremia“, pomoc wysłała się także z Włoch w ciągu dwóch tygodni.

Paryż. Na posiedzeniu senatu odrzucono żądanie Bourgeois: odroczenia rozpraw nad polityką zewnętrzną ze względu, że na to nie pozwala sytuacja chwili. Senat uchwalił wotum, które, nie wyrażając nieufności, uznaje oświadczenia Bourgeois za niedostateczne. O uchwale tej uwiadomił Bourgeois prezydenta Faure'a, od którego oczekują rozstrzygnięcia. Komunikat rządowy tymczasem wyraża zaufanie do rządu i pozostawia go przy władzy. Senat odroczył się do 21 b. m. Oświadczenia Bourgeois uważają tu jako zapowiedź nowego trójprzymierza, złożonego z Francyi, Rosyi i Turcyi, do którego przymknęłyby: Bułgarya, Serbia i Grecya. Co do wieści o konferencyi europej-

skiej brak dotąd wszelkich kroków urzędowych.

Rzym. Słychać, że król Humbert oświadczył Crispiemu na tajnym posłuchaniu, iż nie zezwoli Rudiniemu na rozwiązanie izby deputowanych. „Fanfulla” donosi, że włoski minister spraw zagranicznych spotka się w tych dniach z lordem Salisburyem. Cesarstwo niemieckie zjadą się w Wenecyi 12 b. m. z królewską parą włoską. Cesarz Wilhem spotka się w Wiedniu z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Neapol. Tutejsza prasa podaje szczegóły spotkania cesarza Wilhelma z kardynałem Sanfelice. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Camaldoli i było bardzo serdeczne. Cesarz rozmawiał z kardynałem przez godzinę w refektarzu klasztoru, a zakonnicy podejmowali świętą cesarską. Cesarz dał kardynałowi portret swój i zaprosił na jacht „Hohenzollern”. Gdy kardynał przybył, załoga oddała mu honory królewskie a cesarz, oczekując kardynała przy schodach, podał mu rękę i poprowadził do salonu cesarzowej. Kardynał zabawił dwie godziny i zapewnia, że wrażenie rozmowy na zawsze pozostanie w jego pamięci. Po południu poseł Bülow przywiózł kardynałowi znany obraz alegoryczny cesarza przedstawiający „Ludy Europy”.

Lipsk. Z wiarygodnych źródeł dochodzą wiadomości, że na naradzie króla belgów z Salisburyem w Nizy, Salisbury zapewnił sobie współdziałanie wojsk państwa Kongo przeciwko derwiszom. Obiegają też pogłoski, że wojska indyjskie mają wylądować w Suakimie dla wzięcia udziału w wojnie włosko-abisyńskiej. Król Leopold po konferencyach z Salisburyem udaje się do Włoch.

Londyn. Gubernator angielski kraju Przylądka, Robinson, otrzymał upoważnienie do wysłania 500 żołnierzy w okolice, w których szerzy się bunt matabelów. Sprawy południowo-afrykańskie wnikają się znowu bardzo. Według wiadomości otrzymanych z Rhodesyi, rząd transwaalski zaproponował głównemu komisarzowi współdziałanie zbrojnych sił boerów dla stłumienia powstania w kraju Matabelów. „Times” donosi z Singaporem, że w Chinach szerzą plakaty, podburzające do gromadnego wymordowania chrześcijan. Za głowę każdego cudzoziemca obiecują 1,000 dolarów.

Konstantynopol. Sułtan udzielił wysokie odznaczenia orderowe księżnom: Klementynie i Maryi Ludwice. Wielka Porta przyjmowała ks. Ferdynanda bułgarskiego uroczystie, tytułując go: „Królewską Wysokością”. Wyjazd księcia do Rosyi odłożony.

Sofia. Ojciec św. zniósł interdikt, położony na kaplicy katolickiej w pałacu książęcym, aby msza katolicka mogła się w niej odbywać.

Kair. Zapewniają, że derwisze sudańscy zorganizowali trzy armie: jedna dąży przeciw wyprawie egipskiej, druga przeciw Suakimowi,

trzecia oblegać będzie Kassalę. Położenie bardzo poważne.

Z t a r g o w.

W WARSZAWIE d. 8-go kwietnia 1896 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00 korzec owsa rs. 2.35

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 8-go kwietnia.

Marki niemieckie	rs. 46.20	za 100
Guldeny austriackie	„ 00.00	„ „
Franki	„ 00.00	„ „
Funtyszterlingi i t.	„ 0.00	„ „

KRAKÓW dnia 8-go kwietnia.
Ruble 126.75 płacono.

BERLIN dnia 8-go kwietnia.
Ruble na dostawę 216.25

OKOWITA. W Warszawie d. 8-go kwietnia. Akeyza 10 k. od 0) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—10.98, w 75°—8.56; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.76 w 75°—8.39.

O G Ł O S Z E N I A.

Dobra RYKI

w pow. Garwolińskim, gub. siedleckiej, 10 wiorst od st. Iwangród dr. żel. Nadw. przystanek Ryki w samym majątku, przestrzeni około 2000 mórg do wydzierżawienia.

Bliższe szczegóły udzieli administracja dom. Garbów, gub. lubelska, poczta Nałęczów. 85—4

AKUSZERKA

z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu udziela porad paniom potrzebującym zupełnej dyskrety. Zaopatrzona w utensylia zabezpieczające zdrowie chorych, przyjmuje na czas dłuższy bez meldunku, Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. pokoje oddzielne wygodne. Królewska 31, wprost Saskiego ogrodu w Warszawie. 448—4

Do wynajęcia

od św. Jana pięć pokoiów, przedpokój, kuchnia i piwnica na 1 piętrze. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na 2-m piętrze w domu Helemana, ulica Rwańska № 23. 88—2

Paszport wydany przez Magistrat m. Radomia na imię Maryanny Gorzlińskiej zaginął. Znalazca zechce złożyć w Magistracie m. Radomia. 90—1

Do wydzierżawienia MŁYN WODNY

w dominium donacyjnem Mirów, od stacyi Jastrząb o 7 wiorst odległym, a to od 1 czerwca 1896 r. 91—3

Złoto, srebro, brylanty

platerę kupuję, wykupuję, z lombardów, większych i płacę najlepiej. Biżuteria, wyprawy srebrne, nowe i odnawiane, obstalunki i reperacje rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6.

61. NOWY-SWIAT 61 w WARSZAWIE (gdzie fotografia), w mieszkaniu.
Juwiler, jubiler. 2246—3

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
M. Wolanowskiego
w Warszawie, ulica Gliniana № 5 (od Smoczej) telefonu № 428, wyrabiają
LINY DRUCIANE 2373—12
DRUT kołczasty



OSTRZEŻENIE.

Browar parowy

pod firmą

HABERBUSCH & SCHIELE

Zawiadamia Sz. Publiczność, iż nie otworzył składu piwa swego w Radomiu, ani też wyłącznej sprzedaży takowego nikomu nie powierzył. O zwracanie uwagi na markę fabryczną wypalaną na każdym korku, oraz na treść etykiety uprasza. 73—25



K. KOSIŃSKI

Zegarmistrz

ul. Lubelska dom W. Mendykowskiej.

Poleca Szanownej Publiczności w znacznym wyborze: zegarki, zegary ściennie, wagowe, sprężynowe, regulatory, budziki; dewizki w różnych fasonach, niklowe i z trwałej kompozycji; kluczyki i t. p. po cenach niskich, stałych. Regulatory własnego wyrobu raz na rok i na miesiąc nakręcane. Zegary tygodniowe, podwórzowe i różne inne z nadzwyczajną dokładnością wykonane. Oprócz reperacji zegarów i zegarków z dwuletnim poręczeniem, podejmuje się wszelkich robót nowych w zakres zegarmistrzostwa wchodzących. Zlecenia na prowincję skutecznie spiesznie i z największą sumiennością, za zaliczeniem pocztowem. 421—0

1461—7 Powszechnie znany

SALWATOR

Plaster na odciski

W. BOROŃSKIĘGO

właściciela apteki w Warszawie. Przejazd Nr. 643.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Cena kop. 35 za pudełko.

Wysłać się pocztą do wszystkich miejsc w Królestwie i Cesarstwie.

MAGAZYN

Gotowych Okryć Damskich

JULJUSZA CORDOVERA

w Warszawie 5 MIODOWA 5

poleca na nadchodzący sezon: wielki wybór eleganckich żakietów, pelerynek, waterproofów, rotund i t. p., skopiowanych z ostatnich modeli zagranicznych.

Przyjmuje się także obstalunki, wykonywane we własnej pracowni przy Magazynie, z materiałów zagranicznych i krajowych, znajdujących się na składzie w obfitym zapasie.

Ceny umiarkowane.

1550—5

S Z C Z A W N I C A

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY.

Najsilniejsze szczawy sodowo-słone i żelaziste, skuteczne: w początkach suchot, po zapaleniu płuc, w astmie, w nieżytych oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszki, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i t. d.

Kąpiele mineralne, zakład hydropatyczny, połączony z pensjonatem D-ra Kołaczekowskiego na Miedziusiu, kąpiele rzeczne i t. d. Zakład inhalacyjny, kuracja mleczna, żentyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy, Dr. Ścioborowski i pięciu lekarzy zdrojowych udziela porady. Dojazd do st. kol. Stary Sącz. Sezon od 20 maja. Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów „Górnego i na Miedziusiu”. 1750—5

TYGODNIK ILLUSTROWANY

znacznie powiększył od N. R. objętość i daje obecnie w każdym numerze: 20 dużych stron tekstu ilustracji, 16-to stronowy dodatek powieściowy i kolorową okładkę. Obecnie drukuje „Tygodnik” nową powieść Bolesława Prusa p. t. „FARAON”, poczem nastąpi druk „Wielkiej powieści jubileuszowej” Henryka Sienkiewicza. Przedpłata na „Tygodnik Ilustrowany” wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 2, półrocznie rs. 4, rocznie rs. 8, z przesyłką pocztową kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12. — Adres: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, 17.

Redaktor i Wydawca Antoni Mrozowski.

Доволено Цензурою г. Радомъ 28 Мапра 1896 р.

W Drukarni i Litografii J. Grodzickiego w Radomiu.